Rok XIV Lwów, dnia 15. czerwca 1927 Nr. 5

GAZETA MŁYNARSKA POWSZECHNA

ORGAN „KOŁA MŁYNARZY"

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Boimów l. 3. — Telefon 148. — P. K. O. Nr. 142.326.

Wychodzi dwa razy miesięcznie. Redakcja rękopisów nie zwraca

PRENUMERATA: kwartalna dla członków 3 zł., dla niecziłonków 5 zł. Numer pojedyńczy **1 zł.**

Eksplozja pyłu.

Zdarzające się często w przemysłowych zakładach rozmaitego typu eksplozje pyłu, są wysoce niebezpieczne nie tylko ze względu na swe niszczące skutki, ale przedewszystkiem z tego powodu, ponieważ przyczyna ich powstania dotychczas dokładnie nie jest wszędzie znaną.

Pożary w młynach, szlifierniach i kopalniach tłumaczy się zwykle bądź zbrodniczą czynnością, bądź też osławionem krótkiem spięciem, albo zagrzaniem się osi, gdy tymczasem przyczyna ognia leży w wielu wypadkach zupełnie gdzieindziej.

Eksplozje pyłu składające się z krótkich, szybko po sobie następujących spaleń, o silnym blasku, zachodzą przeważnie w zamkiętej przestrzeni i dlatego kończą się zwyczajnie rozsadzeniem ściany i zagładą zakładu przemysłowego.

Ważną jest zatem rzeczą, poznać przyczynę i istotę tych wybuchów, by się przed nimi móc na przyszłość uchronić i własność swoją przed tego rodzaju niespodzianką zabezpieczyć.

Do powstania eksplozji potrzebne są trzy waruki, a mianowicie:

1) palny materjał, a zatem w młynie pył;

2) obecność tlenu w pewnym stosunku;

3) energja, która daje początek spaleniom, a która objawia się w formie energji ruchu, energji ciepła i energji elektrycznej.

Dla dostatecznego doprowaczenia eksplozji do skutku konieczną jest wreszcie energja w postaci odpowiedniej temperatury, która będąc dla rozmaitych materjałów inna, obliczona jest przy eksplozji pyłu mącznego w młynach na 600° C.

Z powyższego wynika, że chociażby nawet w pewnym zakładzie przemysłowym, powiedzmy młynie, zaistniały wszystkie wyżej wspomniane warunki, sprzyjające powstaniu wybuchu pyłu, wybuch ten do skutku nie przyjdzie o ile temperatura najbliższego otoczenia nie dojdzie do wymaganej wysokości, w danym przykładzie do 600° C.

Poniżej spróbujemy przedstawić w jaki sposób pod jakimi warunkami tę temperaturę zapalenia wytwarzają poszczególne rodzaje wyżej wspomnianych energji.

a) E n e r g j a r u c h u.

Będące w ciągłym ruchu części maszynowe wytwarzają ciepło, którego nadmierny wzrost zapobiega się przez częste oliwienie łożysk.

Zdarzyć się może, że łożysko wskutek niedostatecznego naoliwienia, lub z innych powodów technicznej natury do tego stopnia się rozgrzeje, iż oliwa zacznie kipieć, parować, a wreszcie zapali się, płomień zaś przedostanie się na sąsiednie części maszynowe i spowoduje ogólny pożar, — co jednakowoż możliwem jest jedynie w wypadkach daleko idącego niedbalstwa.

Tego rodzaju zjawiska nie sprowadzają zwyczajnie eksplozji pyłu, z tej przyczyny, iż płonące łożyska nie stykają się bezpośrednio i normalnie z pyłem w młynie a ciepłota spalania nie dosięga wymaganej do wybuchu temperatury.

Również nietrafne jest zapatrywanie, że ciepłota która się wytwarza przy samym przemiale ziarna, może dojść do takiej wysokości, iż spowoduje eksplozję pyłu mącznego.

Jak widać zatem partja maszynowa młyna, o ile jest pod uważną i troskliwą opieką, nie będzie stanowić dla młyna nigdy żadnego poważniejszego niebezpieczeństwa, — o ile chodzi o pożar pyłu mącznego.

b) Energja ciepła.

Najzwyczajniejszemi źródłami ciepła, mogącego spowodować eksplozje pyłu mącznego bywają wolne światła, pochodzące z zapałek, świec stearynowych, lamp naftowych i karbidowych, jak i wreszcie papierosów.

Temperatura tych płomieni dosięga 600° C i łatwo może w razie wytworzenia się odpowiedniej mieszaniny z tlenem pyłu spowodować jego wybuch.

Przepisy pożarne wykluczają jednakowoż tego rodzaju oświetlenia zakładów przemysłowych i zabraniają surowo używania ich, a tylko wyjątkowo zdarzyć się może, iż tu i ówdzie te fundamentalne środki ostrożności nie są uwzględniane.

Światło elektryczne, wytwarzające wysoką ciepłotę może się stać niebezpiecznem dla zakładu przemysłowego tylko w przypadku pęknięcia lampki elektrycznej i może doprowadzić przez to do eksplozji pyłu, dlatego też każda żarówka powinna być ochroniona przez szklany klosz, uzupełniany po każdorazowem zniszczeniu.

Lampy łukowe, przedstawiające pod tym względem jeszcze większe niebezpieczeństwo powinne być wógóle z użycia w młynach wykluczone.

c) Energja Elektryczna.

Instalacje elektryczne, nie wykazujące żadnych uchybień i usterek są pod względem ogniowym zupełnie pewne. Skoro jednak przy zaniedbaniu potrzebnych oględzin znajdą się w przewodach i samem świetle pewne niedomagania, energja elektryczna zaczyna działać na zewnątrz i staje się wysoce niebezpieczna dla całości młyna.

Skutki krótkiego spięcia są powszechnie znane.

Wprowadzone podczas wojny przewody aluminiowe i cynkowe, ustępujące co do swej trwałości przewodom miedzianym, łatwo się w swych połączeniach rozluźniają i przestają być tym przewodnikiem, jakiego prąd elektryczny dla należytego funkcjonowania wymaga.

Następstwem tego jest oczywiście rozgrzanie się przewodów i przepalanie izolacji. Obowiązkiem zatem każdego kierownika młyna jest coroczne poddanie instalacji elektrycznej badaniu sumiennego fachowca w tym celu, by drobne usterki jeszcze na czas usunąć było można.

Wielkiem źródłem niebezpieczeństwa stała się w ostatnich czasach t. zw. elektryczność statyczna, powstająca drogą mechaniczną przez wzajemne tarcie dwóch ciał. Przyczyną wytwarzania się w młynach elektryczności statycznej jest przedewszystkiem sam pył mączny, który już przy sposobności tworzenia się otrzymuje ładunek elektryczny, wreszcie i pasy popędowe przez swe intenzywne ocieranie się o metalowe koła transmisyjne. Zawartość elektryczności statycznej w produktach przemiału została zbadana elektroskopijnie przez samego Volta, który zbadał, że nawet kawałek cukru podzielony na części żelaznym nożem, wskutek zetknięcia się z metalem zostaje naładowany elektrycznością.

Pył mączny, który ponadto styka się w młynie z rozmaitemi częściami metalowemi i tą drogą elektryzuje się, staje się baterją elektryczną o napięciu sięgającem do kilkuset voltów.

W Stockton (Kalifornja) zaszło w ciągu jednego tygodnia w młynie w czasie przemiału owsa 7 wypadków eksplozji, które tylko ze względu na sposób urządzenia technicznego młyna nie doprowadziły do większej katastrofy. Wyznaczeni do zbadania tego wypadku uczeni zauważyli, przez okienko oszklone, zbudowane specjalnie do ich celów, że w pyle mącznym pojawiają się tu i ówdzie w krótkich odstępach czasu iskierki zupełnie takie same, jakie zachodzą przy wyładowaniach elektrycznych i że iskierki te, łącząc się między sobą doprowadzają do wybuchu całej masy pyłu.

W ten sposób już własna energja statyczna pyłu stać się może przyczyną bardzo niebezpiecznych eksplozji.

Jak wspomnieliśmy wyżej, elektryczność statyczną wytwarzają również przez swój obrót i pasy popędowe, mogąc w ten sposób spowodować zapalenie się i wybuch pyłu.

Wysokość napięcia elektryczności wytworzonej przez pasy popędowe zależna jest od napięcia samego pasa.

Według obliczeń laboratorjum Departamentu Rolniczego Stan. Zjedn. napięcie elektryczności wynosi przy pasach wolno naciągnietych 28.200 volt, średnio 24.800, zaś normalnie tylko 18.000 volt, jed-

nakowoż i przy jednakowem naciągnięciu pasów ilość wytwarzanej elektryczności bywa różna, co jest znowu zależnem od obciążenia maszyny, która przy większem obciążeniu wytwarza więcej elektryczności, aniżeli przy mniejszem. Skoro się weźmie pod uwagę jak wysokie napięcie elektryczności następuje przy obrocie pasów popędowych, trudno się dziwić, że stać się ono może powodem eksplozji pyłu mącznego znajdującego się w młynie, w dostatecznej ilości.

Jedynym sposobem unieszkodliwienia tej energji elektrycznej jest konieczność odprowadzenia jej przez bezpośrednie połączenie podstawy i transmisji z ziemią.

Obowiązkiem każdego kierownika młyna jest zastanowić się nad tą kwestją, obserwować podobne zjawiska u siebie w młynie, podawać je do publicznej wiadomości, oraz pouczać innych nieobeznanych z tem niebezpieczeństwem, a właściwie starać się unikać pyłu w młynie przy zastosowaniu odpowiednich urządzeń i sposobu pracy.

Rozbieżność współpracy.

Rozmaite formy zrzeszenia, pracy i kapitału mają swoje uzasadnienie w tem, że siły jednostki są za nikłe, by uzyskać te wyniki, któreby były z korzyścią nietylko dla samego idywiduum, lecz i dla szerszego ogółu.

Rzadko się tylko zdarza, że jedna osoba rozporządza tymi wszystkimi czynnikami, które jej do uzyskania odpowiedniego skutku są potrzebne; wypadek taki może zachodzić jedynie w małej produkcji n. p. u wieśniaka, pracującego na swem polu wyłącznie zapomocą swych rąk i małych oszczędności, a nie w tych przedsiębiotstwach, które mają zadania obszerniejsze i pracują dla ogółu. Rozwój społeczny wymaga koniecznie prac zbiorowych, przedstawiających się w formie jednego ciała, w którem każdy posiada to przeświadczenie, że tworzy część zbiorowego dzieła i w dziele tem ma niezłomną wolę brać udział.

Rozliczne zawody, dążąc nietylko do największego rozwoju przedmiotu swej pracy lecz i równocześnie do podniesienia dobrobytu swych członków, łączą się w ścisłe związki, których idea solidarności, decydująca o istnieniu i rozwoju związku, jest fundamentalną zasadą. Ponieważ jednak wiele zawodów podlega we własnym zakresie pewnym różnicom, zdarzyć się może, że i związki w obrębie tego samego zawodu podzielą się na mniejsze i na większe. W wypadku takim zaistnieją obok siebie, niejako w łonie rzeszy ludzi, zajmujących się tą samą pracą, dwie odrębne organizacje, związane własnymi, a osobnymi interesami, choć zmierzające do tego samego celu. Skutkiem wytworzenia się podobnego ugrupowania sił w obrębie jednego i tego samego zawodu jest, rzecz jasna, konkurencja, lecz nie konkurencja w dodatnim tego słowa znaczeniu t. j. taka, któraby regulowała potrzeby tak samego zawodu jak i jego członków, lecz konkurencja nad wyraz szkodliwa, dająca się ujemnie odczuć nie tylko w wzajemnych stosunkach między pracownikami, ale i dla całego społeczeństwa, które z działalności przedsiębiorstw ma korzystać. Wytwarza się typowa walka o byt, walka nie zawsze etyczna, która w swoich skutkach jest iście pyrrhusowem zwycięstwem, bo pociąga za sobą obniżenie poziomu moralności, i co najważniejsze, rozbieżność współpracy. Skoro warunki tak się złożyły, że przedsiębiorstwa tego samego rodzaju, podzieliły się na dwa odrębne związki, winne one zarzucić wszelką pracę destrukcyjną, a przeciwnie zająć się pracą pozytywną, mającą na celu należyty rozwoj produkcji i udoskonalenie własnej gałęzi pracy. Należycie funkcjonujące związki zawodowe są prawdziwem dobrodziejstwem dla społeczeństwa, podczas gdy wzajemnie się zwalczające, wprowadzają na polu gospodarczem anarchję, tak mało pożądaną w dzisiejszych warunkach. Związku zaś, który trwoni kapitały i siły na bezcelową walkę, prawidłowo funkcjonującym bezwarunkowo nazwać nie można, i związek taki, mijając się ze swem powołaniem, przynosi szkodę w pierwszym rzędzie produkcji i stowarzyszonym, a w końcu i całemu krajowi, który walkę tę odczuje we formie ostatecznego zubożenia i upadku odpowiedniej gałęzi pracy. *—Olob—*

Do moich Kolegów Młynarzy.

Cofnąłem się pamięcią wstecz — i zamajaczył mi wśród mych rozmyślań miły obrazek z czasów przedwojennych.

„Widziałem się w otoczeniu dawnych mych przyjaciół i kolegów, zgrupowani byliśmy naokół naszego sztandaru, a ściskając wzajemne dłonie, życzyliśmy sobie wytrwania w zbożnie zaczętej pracy, przyrzekając ciągnąć tę nić zrealizowanych naszych pragnień i idei przez całe życie nasze. A błogosławiła nam z rozwiniętego proporca „Królowa Korony Polskiej“, wlewając w dusze nasze siłę i wytrwanie“.

Czuliśmy się wówczas jako jedna wielka rodzina a szlachetny, dobrze przez nas zrozumiany poryw zrobił swoje. Zdobyliśmy początkowy mały kapitał i osobny kapitalik na dom „Koła Młynarzy“. Mieliśmy własne fachowe kursa młynarskie, pracowaliśmy nad sobą sami i nad młodem pokoleniem, które szło chętnie w ślady swych mentorów.

Przerwała tę pracę wojna światowa, przepadły mozolnie zebrane kapitały, zabrała je wojenna pożyczka austrjacka, resztę dokończyła dewaluacja marki

polskiej. Złożyliśmy jak i miljony innych obywateli przymusową daninę nienasyconemu molochowi wojny.

Życie mija jak sen! I nam wreszcie ocknąć się trzeba z tej martwoty. Nie wolno nam opuszczać rąk. Niech nam złote głoski hasła Sokolstwa Polskiego: „W jedności siła“, przewodnią będą gwiazdą. Zrozumienia nam potrzeba własnego interesu, poczucia godności swego fachu i rozbudzenia tej niespożytej, a drzemiącej siły nąszego narodu, a wystawimy sobie za życia jesze pomnik granitowy, w którymześrokowywać się będzie całe życie kulturalne naszej młynarskiej rodziny, a gdzie dominować będzie, jak wówczas przed laty szlachetny poryw i zapał do pracy.

A więc ręka w rękę Kochani Koledzy, bez partyjnych niedowierzań, bez utyskiwania, lecz ze zrozumieniem własnego interesu i bezwzględną solidarnością.

Zapoczątkowuję akcję budowy własnego domu i składam na ręce Dyrektora inż. Marjana Brulińskiego książeczkę oszczędnościową na 5 dolarów amer., jako początkowy żelazny fundusz budowy własnego domu. Jedna cegiełka na ten tak dla nas donośny cel, wynosić będzie 1 dolara. Ofiarodawca 5-ciu cegiełek staje się fundatorem, a nazwisko tegoż wpisane będzie do księgi pamiątkowej ku wiecznej pamięci naszej potomności. Proszę gorąco wszystkich, którym tylko na rozwoju Towarzystwa zależy do przysyłania chociaż najmniejszych ofiar na powyższy cel, a wzywam Pana Misiągiewicza Juljana ze Szczerca i Pana Zauera Adama właściciela młyna w Bezbrudach do zakupienia cegiełki i dalszego publicznego wezwania następnych członków.

Uścisnąć musimy sobie dłonie jak wtenczas, w ten pamiętny dla każdego z nas dzień, ale pod wspólnym dachem. Dom ten zachętą będzie dla młodszych, podporą dla starszych, steranych pracą a łącznością dla wszystkich i młodych i starych w zgodzie i wytrwałości w pracy.

Karczmarz Piotr

Kołokolin, w czerwcu 1927.

* * *

Obecni w Związku panowie młynarze w chwili drukowania powyższego apelu, składają i wzywają:

Błicharski Roman kierownik młyna w Bożykowie złożył 25 dolarów i zaprasza p. Franciszka Jacynę kierownika młyna w Brzeżanach, p. Józefa Rawskiego kierownika młyna w Saranczukach ad Potutory, by zakupili odpowiednią ilość cegiełek.

Józef Zaczkiewicz właściciel młyna w Kołokolinie ad Bukaczowce złożył 25 dolarów i wzywa p. Konstantego Zaczkiewicza właściciela młyna w Młynkach ob. Drohobycza, p. Paara Włodzimierza właściciela w Jaworowie by również datkami swojemi przyczynili się do zrealizowania tak wspaniałego celu i dalej wzywali swoich znajomych do czynnej akcji.

Komunikaty Stowarzyszenia.

Opierając się na rzuconych i wyrażonych z wielu ust naszych członków życzeniach chcemy przystąpić do zorganizowania kursów fachowych młynarskich. Są one przy obecnych sposobach przemiału, dostosowanych do nowych maszyn oraz przy ogólnie zmienionych zapatrywaniach w całym okresie przemiału nader aktualne i będą nie tylko dla młodszych młynarzy podstawą do dalszej pracy nad sobą ale i dla kierowników młynów uzupełnieniem najnowszych zdobyczy. O ile zainteresowanie powyższymi kursami wyrazi się w odpowiedniej ilości zgłoszeń, przystąpimy niezwłocznie do zrealizowania tej rzuconej myśli. Prosimy zatem wszystkich chętnych o zgłoszenia pisemne lub ustne na ręce Związku, przy równoczesnem zapodaniu dni i czasu, którymi każdy z zgłaszających się najkorzystniej rozporządza tak, abyśmy przy uwzględnieniu wszystkich życzeń byli w stanie przystąpić do jak najrychlejszej pracy.

* * *

W bieżącym miesiącu odbędą się egzamina na kierowników i podmłynarzy, w lokalach Stowarzyszenia. O dokładnym terminie zawiadomimy poszczególnych kandydatów, każdego z osobna listownie. Interesowanym przypominamy jeszcze raz, że dla kandydatów na podmłynarzy niezbędnem jest przedłożenie świadectwa odbytej co najmniej trzyletniej praktyki, poświadczenie odpowiedniego delegata i metryka chrztu, dla kandydatów na kierowników ostatnie świadectwo na podmłynarza względnie numer rejestracyjny tegoż świadectwa.

Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień zaznaczamy, że każdy z delegatów powiatowych posiada legitymację wystawioną przez Związek i tylko ci są odpowiedzialni przed Związkiem.

Opłaty drogowe.

Jak wiadomo wszystkim właścicielom i dzierżawcom młynów, pobierane są opłaty drogowe od dróg gminnych i powiatowych, za większe stosunkowo używanie tychże przez furmanki dojeżdżające z mlewem do młynów, bądź też z powodu używania tych dróg przez samo przedsiębiorstwo dla jego własnych celów. Opłaty powyższe pobierane są często w najrozmaitszych wysokościach nie stojących zupełnie w stosunku do faktycznie możliwego zużycia dróg, nie obliczone zupełnie w stosunku do dzielności przemiału danego młyna, a często też we większej mierze od upodobania odpowiednich czynników. Opłaty te godzą w pierwszej linji w interesa właścicieli i dzierżawców, gdyż przez niepotrzebne śrubowanie tychże, podraża się wszelki produkt młyński. O wszystkich tego rodzaju wypadkach prosimy odnosić się do Związku, który energicznie interwenjować będzie u odpowiednich czynników.

Tezy w sprawie elewatorów i śpichrzów zbożowych.

Tezy w sprawie elewatorów i śpichrzów zbożowych uchwalone przez Komisję Rzeczoznawców do spraw budowy elewatorów przy M. R. i D. P. dnia 19. IV. 1927 r.

1. Do należytego zorganizowania handlu wewnętrznego, eksportu oraz przemiału zboża są powołane przedewszystkiem organizacje handlowo-rolnicze, oparte na zasadach, umożliwiających zgromadzenie odpowiedniego kapitału, a zarazem nadające im w możliwie dostępnym stopniu charakter zrzeszeń społeczno-gospodarczych.

2. Organizacje handlowo-rolnicze będą mogły wykonać przypadające im w tym zakresie zadania o tyle tylko, o ile będą rozporządzały elewatorami i śpichrzami zbożowemi, stanowiącemi niezbędny warunek racjonalnej organizacji handlu i eksportu zboża.

3. Wobec braku i drożyzny kapitałów, nakazujących stosowanie jaknajwiększej oszczędności i unikania wszelkich eksperymentów, należy narazie ograniczyć się do budowy kilku elewatorów i śpichrzy zbożowych następujących trzech typów: a) okręgowych rolniczych, zbliżonych do producenta, b) standaryzacyjnych, c) eksportowych.

4. Budowa elewatorów i śpichrzów zbożowych może być przeprowadzona w dwojaki sposób: a) przez istniejące organizacje handlowo-rolnicze, o ile zdołają zgromadzić własny kapitał, wynoszący przynajmniej 20% kosztów budowy; reszta kosztów budowy winna być pokryta kredytem, udzielonym przez Bank gospodarstwa Krajowego w formie kredytu długoterminowego, amortyzowanego w okresie 25-30 lat i możliwie nisko oprocentowanego; b) przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ścisłem porozumieniu z organizacjami rolniczo-handlowemi, które przejmą eksploatację elewatorów na warunkach dzierżawnych, możliwie dogodnych dla dzierżawców.

(C. d. n.)

Kronika.

Klęska gradobicia w Rzeszowskiem. Klęska gradobicia, która nawiedziła niektóre powiaty Małopolski urasta do olbrzymich rozmiarów. Największe szkody poczyniło gradobicie w Rzeszowskiem. Dnia 12. b. m. nawiedziła okolicę Rzeszowa klęska gradobicia, niszcząc doszczętnie około 10.000 morgów. O sile gradu świadczą powybijane okna i pocięta kora na drzewach. Ofiarą padły wszystkie niemal zboża. Woda porwała w majątku Nowosówce całe inspekta. Zboża zostały ścięte niby kosą, ziemniaczane łodygi obdarte zupełnie z liści, trawy na łąkach ścięte i powalone.

Okręgowe Towarzystwo rolnicze odniosło się telegraficznie do premiera Dra Bartla i ministra Niezabytowskiego, przedstawiając rozmiar klęski i prosząc o pomoc.

Szkody w Tarnowskiem. Także i okolice Tarnowa nawiedziła klęska gradu. Ofiarą padły wsie Wierzchosławice, Mikołajowice, Ostrów, Komorów, Rudka i Borowniki Małe. Zniszczone zostały: żyto, fasola i kapusta do 35%. Chłopi nie byli ubezpieczeni. W okolicy między Szynwałdem a Machową spadł duży grad niszcząc płody rolne prawie zupełnie.

Burze na Wileńszczyźnie. W okolicach powiatu nowogrodzkiego, baranowickiego i stołpeckiego szalały ogromne burze z gradem, który dochodził do wielkości kurzego jaja. Zasiewy w wielu okolicach zniszczone zostały w 75%. W powiecie stołpeckim kilka wsi jest doszczętnie zniszczonych. Zabitych jest kilka osób a kilka ranionych. W inwentarzu żywym są bardzo znaczne szkody. Ludność oczekuje pomocy ze strony Rządu.

Rady naprawy ustroju rolnego. Minister reform rolnych p. Staniewicz weźmie udział w dniu 15 bm. w otwarciu wojewódzkiej rady naprawy ustroju rolnego w Tarnopolu i we Lwowie. W dniu 14 bm. nastąpiło otwarcie rady w Stanisławowie, w dniu zaś 11. w Lublinie.

Następnie zbierze się rada główna w Warszawie, która podobnie jak rady wojewódzkie będzie obradować dwa razy do roku.

Zniżka kolejowa dla artykułów pierwszej potrzeby. Na polskich kolejach państwowych wprowadzona została zniżka taryfowa od szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Województwa: nowogrodzkie, krakowskie i lwowskie uzyskały taryfę zniżkową na przewóz zboża z powodu braku zbóż w tych województwach. Gdańsk uzyskał również zniżkę taryfy na przewóz soli na własne potrzeby, a cukrownie na przewóz buraków cukrowych na dalsze przestrzenie.

Zniżka cen mąki. (Lwów) W celu jaknajszybszego doprowadzenia do zniżki cen chleba, odbyła się w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie, pod przewodnictwem Pana Wojewody lwowskiego i przy udziale posła Dr. Bernarda Hausnera oraz reprezen-

---

Czyś spełnił swój obowiązek i nadesłał już prenumeratę?

tantów małopolskiego przemysłu młynarskiego konferencja, w wyniku której, po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji młynarze oświadczyli, że wobec tendencji zniżkowej, jaką wykazuje żyto, obniżają od poniedziałku ceny mąki żytniej o 3 gr. na kilogramie, tj. na 75 gr. za kilogram 60 proc. mąki żytniej w młynie, co pociągnie za sobą odpowiednią zniżkę chleba, która zacznie już w najbliższym czasie obowiązywać.

Również i cenę mąki pszennej obniżają młynarze o 2 gr. na kilogramie, tj. na 94 gr. za kilogram 40 proc. mąki pszennej w młynie.

Zmiana taryfy przewozowej na kolejach. Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że 15 bm. weszła w życie zmiana kolejowej taryfy przewozowej.

Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy następujące. Zniżka taryfowa obejmie przewóz zboża, kartofli, buraków cukrowych i całego szeregu artykułów przemysłu rolnego oraz opony samochodowe. Zniżka ta dotyczy obrotów wewnętrznych.

Pozatem obniżone zostały stawki przewozowe na wywóz za granicę soli, spirytuzu, bekonu i węgla z kopalń krajowych.

Nowe zarządzenie Min. Skarbu w sprawie opłat stemplowych, na podstawie art. 177 ustawy, zarządziło co następuje:

Urząd skarbowy ma w przypadku ustalenia drogą nadzoru, że opłaty stemplowej nie uiszczono mimo upływu terminu płatności, lub, że uiszczono mniej niż się należy (art. 33 ustawy o opłatach stemplowych), wymierzyć tylko opłatę pojedyńczą, a zaniechać wymiaru podwyżki (art. 42 u. o o. s.) jeżeli zachodzą łącznie następujące dwa warunki:

1) jeżeli obowiązek uiszczania opłaty powstał (względnie powstanie) w czasie od dnia 1 stycznia do końca grudnia 1927 r.

2) jeżeli norma ustawy o opłatach stemplowych która w wypadku poszczególnym została naruszona, jest surowsza od normy, która co do tego samego przedmiotu obowiązywała przed dniem 1 stycznia 1927 i podatnik postąpił według łagodniejszej normy dawniejszej (np. gdy pewne pismo według przepisów dawniejszych nie podlegało opłacie, a podlega według nowej; jeżeli opłata według nowej ustawy jest wyższa od opłaty dawnej; jeżeli termin uiszczenia jest według nowej ustawy krótszy od terminu uiszczenia, przewidzianego w ustawie dawnej).

3) na obszarze, na którym obowiązuje kodeks cywilny austrjacki: jeżeli wprawdzie przed upływem terminu trzech tygoniowego (art. 20 i 21 u. o o. s.) przedstawiono urzędowi skarbowemu pismo, podlegające opłacie (art. 23 punkt b.. art. 24 pukt b., § 34 rozp. wyk. o opłatach stemplowych), ale mimo upływu tego terminu lub okresu oznaczongo § 5 instrukcji stemplowej, bądź wcale nie uiszczono opłaty, wymierzonej za pomocą kartki wymiarowej (§12—14 i s.) bądź uiszczono tylko część tej opłaty.

Banknoty złośliwie uszkodzone nie będą przyjmowane. Warszawska dyrekcja poczt i telegrafów na żądanie Banku Polskiego wydała zarządzenie urzędom i agencjom pocztowym, aby w przypadkach zauważenia przy wpłatach rozmyślnie uszkodzonych biletów Banku Polskiego — nie przyjmowały ich, lecz kierowały klijentów do oddziałów banku polskiego. Za znamiona rozmyślnego złośliwego uszkodzenia, Bank Polski uważa banknoty, opatrzone prywatnemi stemplami, podpisami, notatkami i liczbami, jakoteż pocięcie lub podpalenie brzegów nietylko właściwego obrazu biletu, lecz również marginesu ze znakiem wodnym.

Przegląd pism.

Wyszedł z druku Nr. 11. „Rolnika Ekonomisty“ organu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artyku'y: p. J. Gościckiego p. t. „Zaopatrzenie rolnictwa w sól dla inwentarza domowego“, dra W. Ponikowskiego „Projekt zamknięcia rachunkowości pojedyńczej w gospodarstwach włościańskich“ i W. Krzywickiego p. t. „Cło wywozowe“.

W dalszym ciągu znajdujemy sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, korespondencje zagraniczne, kronikę krajową, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, statystykę oraz nowo wprowadzony dział p. t. „Konjunktury cen‘, który zawiera artykuł p. Edwarda Szturm de Sztrema p. t. „Produkcja zbożowa i rynki zbożowe“.

Pytania i odpowiedzi.

Na ręce nasze nadeszło kilka pytań, które niżej umieszczamy prosząc naszych czytelników o nadsyłanie odpowiedzi do naszej Redakcji.

Pytanie 1. Jak należy wypiekać chleb z mąki świeżo wymielonej, by pieczywo było dobre?

Pytanie 2. Które kamienie nadają się najlepiej do wymiału kukurudzy i jak je należy przygotować do wymiału.

Pytanie 3. Jakiej wielkości siloze należy wybudować w młynie, który przemiela dwa wagony zboża w przeciągu 24 godzin.

Pytanie 4. Gdzie należy szukać wady w urządzeniu młyńskiem, które posiadając czyszczalnię, walce, kamienie i pytel płaski, wydaje ciemną mąkę.

Cedula giełdowa za czas od 1.VI.—15.VI. 1927

		1/VI—7/VI	8/VI—15/VI
Pszenica krajowa dworska ex 1926,	750 gr.	55.50—56.05	55.50—55.00
„ „ zbiorowa	„ 720 „	53.75—54.25	53·25—52.75
Żyto małopolskie	„ 675 „	48.50—48.00	47.50—45.50
Jęczmień przemiałowy	„ 620 „	39.50— .	38.50— .
Pęcak		66.00—68.00	66.00—68.00
Otręby żytnie bez worka		29.50—30.50	28.00—27.75
„ pszenne bez worka		27.00—26.50	26.00—

PRZECIĘTNE CENY MĄKI W PIERWSZEJ POŁOWIE CZERWCA.

Lwów:

Brutto za netto łącznie z workami.

Mąka pszenna 40%	zł 93.00—94·50
„ „ 50%	zł 84.00—85·00
„ żytnia 50%	zł 77.00—78·00
„ „ 60%	zł 71.00—72·00
Kasza hryczana	zł 91·00—93·00
„ jaglana	zł 87.00—90·00
„ jęczmienna	zł 67·00—69·00
Grysik kukurudziany	zł 53·00—54·00
Mąka „	zł 35·50 - 36·50

Podaż przewyższa popyt, ceny zboża ulegają zniżce. Podaż zboża krajowego znaczna, ceny zagraniczne wygórowane.

Warszawa:

Żyto pomorskie 675 gr.	zł 53·00
Pszenica	zł 58·50—59·50
Jęczmień browarniany	zł 48·00—49·00

Obroty małe. Usposobienia spokojne.

Łódź:

Żyto	zł 56·00—
Pszenica	zł 58·00—59·00
Jęczmień	zł 49·00—50·00
Otręby żytnie	zł 37·00—38·00
„ pszenne	zł 33·00—34·00

Na ryku mącznym sytuacja spokojna, ceny niezmienione.

Lublin:

Notowania Lubelskiej Ski zbożowej.

Żyto	zł 51·00—
Pszenica	zł 58·00—59·00
Jęczmień zwykły	zł 46·00—

Zaopatrzenie małe. Spokój.

Katowice:

Pszenica eksportowa	zł 59·00—61·00
„ krajowa	zł 56·00—59·25
Żyto eksportowe	zł 56·00—58·75
„ krajowe	zł 52·00—54·50
Jęczmień eksportowy	zł 45·00—48·00
„ krajowy	zł 45·00—48·00

Tendencja słaba.

Kraków:

Pszenica argentyńska	zł 61·00—62·62
„ krajowa, żołta	zł 58·00—59·00
Żyto dworskie 68/69	zł 53·00—54·00
Jęczmień na krupy	zł 45·00—47·00
Mąka pszenna 45% . .	zł 93.00—94.00
„ „ 50% . .	zł 91.50—93.50
„ „ grysikowa	zł 95.00—96.00
„ ciemna .	zł 76.00—78.00
„ Kongresowa „0000“	zł 84.00—85.00
„ żytnia 60%	zł 76.00—77.00
„ „ razówka	zł 65·00—65·00
„ pszenna „	zł 74·00—75·00

Poznań:

Żyto	zł 51·00—52·00
Pszenica	zł 53·25—56·25
Jęczmień browarowy	zł 43·00—45·00
Otręby żytnie	zł 35·00—36·00
„ pszenne	zł 31·50—
Mąka pszenna 65%	zł 81.75—86·00
„ żytnia 60%	zł 74·60—
„ „ 70%	zł 73.00

Panowie Młynarze popierajcie Waszą Organizację Fachową

OGŁOSZENIA.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA 1 używana turbina „Francisa“ stojąca o sile 35 koni może być zastosowaną do rozmaitych spadów; 1 turbina używana „Girarda“ ze zbiornikiem żelaznym o sile 26—35 koni; 1 łuszczarka tarczowa patentu niemieckiego; 1 maszyna Kaspar Nr. 2; 1 maszyna Kaspar Nr. 3; 1 łuszczarka z regulatorem Prokopa; 1 para kamieni „Hoffnung“ 1.000 mm. średnicy wraz z kompletnem okuciem; 1 para kamieni o średnicy 36 cali kwarcowe; 5 kompletnych okuć żelaznych i drewnianych do kamieni oryginalne Secka; 1 filter ssący z automatycznym otrząsaczem; 1 filter tłoczący na 60 woreczków; 3 aspiratory (tarary); 1 tryjer 1800x400 mm. 2 tryjery 1750x450 mm., 2 tryjery 2000x500 mm., 1 tryjer 2250x50 mm.; 1 cylinder mączny 2800x750 mm; 1 cylinder centryfugalny „Radialsichter śrutowy i jeden taki sam cylinder mączny; koła pasowe żelazne i drewniane; 2 sita płaskie (plansichtry) jednoskrzyniowe do pojedynczych walców; 1 para kół stożkowych do przeniesienia siły z koła wodnego na transmisję; 1 motor ropny o sile 25 koni; 1 motor ssąco-gazowy o sile 35 koni. Bliższa wiadomość „Molitor“ S. A. Lwów, Boimów 3.

1 cylinder mączny 4000x800 mm., 1 cylinder śrutowy 2000x800 mm, 1 maszynka do czyszczenia grysików „Henklówka“, 1 Cyklon Secka zbieracz kurzów od Kasprów. Bliższa wiadomość „MOLITOR“ S. A. Lwów, Boimów 3.

MŁYNY DO WYDZIERŻAWIENIA: Młyn parowy w okolicy Sanoka. Młyn motorowy w okolicy Żółkwi. Oprócz tego kilka młynów do sprzedania wodnych i parowych. Bliższe informacje Koło Młynarzy Lwów, ul. Boimów 3.

KIEROWNIK młynów gospodarczych, kawaler, z długoletnią praktyką, reflektuje na posadę kierownika lub podmłynarza. Czernichów Mazowiecki, p. Borki Wielki, powiat Tarnopol.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia jednorazowe na 1 str. 100 zł. — 1/2 str. 60 zł. — 1/4 str. 40 zł. 1/8 str 20 zł. — 1/16 str. 15 zł. — Na pierwszej i ostatniej stronie okładki ceny o 100% wyższe. — Ogłoszenia przed tekstem o 75% wyższe. — Ogłoszenia po tekście o 50% wyższe. — Przy kilkakrotnych lub stałych ogłoszeniach odpowiedni opust.

Wydawca: „KOŁO MŁYNARZY“. „Drukarnia Narodowa“ Lwów Szajnochy l. 2. — Tel. 21-35

Redaktor odpow.: Inż. Marjan Bruliński.